

Tragiczne losy kętrzyńskiego harcerza

Jesienią 1945 roku przy Liceum Ogólnokształcącym w Kętrzynie powstała **IX - Warmińsko-Mazurska Drużyna Harcerzy**, którą prowadził **Bohdan Zalewski** (ur. 1928 r.). Bohdan do harcerstwa wstąpił w 1937 r. a w 1943 r. do Armii Krajowej, aktywnie działał także w Szarych Szeregach. Po wojnie w 1945 roku został skierowany na pierwszy CAS Centralne Akcje Szkoleniowe gdzie zdobył harcerski stopień ćwika a następnie drużynowego po próbie.

Wielu młodych ludzi chciało w tamtym okresie wstąpić do harcerstwa (ZHP) i jedną z pierwszych okazji była uroczystość, która miała miejsce podczas harcerskiego ogniska 25.11.1945 r. Przyrzeczenie harcerskie złożyliśmy 20.04.1946 r. na ręce **podharcemistrza Henryka Kraszewskiego hufcowego hufca Kętrzyn** stając się członkami ZHP.

Harcerstwo bardzo nas wciągało, zbiórki drużyny odbywały się raz w tygodniu, w programie było szkolenie prac pionierskich, przygotowanie do zdobywania sprawności, musztra, przygotowania do ognisk i występów publicznych. Byliśmy pełni zapału do działalności harcerskiej chociaż większość z nas nie miała ani mundurów ani rogatywek.

W 1946 roku miało miejsce sporo wydarzeń w których uczestniczyła nasza drużyna.

W kwietniu 1946 r. wzięliśmy udział w uroczystości państwowej w Szczecinie pod hasłem „**Trzymamy straż nad Odrą**” – reprezentując chorągiew warmińsko-mazurską.

1 maja 1946 r. nasza drużyna defilowała przed trybuną, na której stały ówczesne władze miasta Kętrzyna, przywitano nas gromkimi oklaskami.

3 maja 1946 r. z okazji dnia konstytucji odbyła się defilada hufca na ulicy Sikorskiego, otrzymaliśmy oklaski mieszkańców, lecz w pewnym momencie podszedł jakiś osobnik i kazał natychmiast zakończyć pochód, co niestety musieliśmy uczynić.

Zdjęcie 1 Harcerze i zuchy po pochodzie pierwszomajowym w 1946 roku

Kolejną imprezą w której uczestniczyła nasza drużyna był Zlot młodzieży w Warszawie, który odbył się 22 lipca 1946 r.

Następną był obóz który rozpoczął się w lipcu a został zorganizowany niedaleko wsi Łupsztych. Do miejsca obozowania dotarliśmy maszerując 15 kilometrów i niosąc całe wyposażenie potrzebne do rozbicia obozu. Przez prawie trzy tygodnie funkcjonowaliśmy w spartańskich warunkach, mieszkając w namiotach z

własnoręcznie wykonanymi pryzkami z drewna łączonego łykiem, sami przygotowywaliśmy posiłki. Podobny obóz naszej drużyny odbył się rok później w Spieglu koło Świętej Lipki.

Zdjęcie 2 Brama wejściowa do obozu harcerskiego w Spieglu

Zdjęcie 3 IX Warmińsko-Mazurska drużyna ZHP na obozie w 1948 roku.

Pierwszy od lewej (*w rzędzie stojących*) to **drużynowy Bohdan Zalewski**, czwarty od lewej to **autor Henryk Szychiewicz**, klęczący drugi od prawej to **Jerzy Sulatycki**.

Jednym z członków naszej drużyny był Jurek Sulatycki którego tragiczną historię tutaj opisuję. Jurek był wesołą i powszechnie lubianą osobą, miał duże poczucie humoru i często dawał tego dowód płatając różne kawały.

Zdjęcie 4 Harcerze na dziedzińcu Liceum Ogólnokształcącego w Kętrzynie po defiladzie 3 maja 1946 roku.

W 1947 r. udaliśmy się w kolumnie harcerskiej do oddalonej od Kętrzyna Świętej Lipki na powitanie **prymasa Polski Kardynała Hlonda**. Do 1949 r. organizowane były nasze obozy finansowane przez oświatę. W latach 1948-50 późniejsi bohaterowie opozycji zaczęli przekształcać nasze harcerstwo w organizację harcerską wzorowaną na radzieckich pionierach. Dla nas było to tzw. czerwone harcerstwo w którym nie chcieliśmy uczestniczyć i taki obrót sprawy doprowadził do opuszczenia przez nas harcerstwa w 1949r. Przestaliśmy uczestniczyć w zbiórkach i wszelkich innych działaniach ale legitymacji nigdy nie oddaliśmy. Czuliśmy się harcerzami nadal (pod dziś dzień), członkami harcerstwa którego już niestety nie było. Część z nas przeniosło się do szkół w innych miastach, część kontynuowała naukę w szkołach kętrzyńskich, kilku poszło do szkół oficerskich m.in. (komandor Zbigniew Buszydło) a tragiczny bohater tego artykułu Jurek Sulatycki jako ochotnik wstąpił 03.10.1949 do Marynarki Wojennej.

Historia rodziny Sulatyckich.

Małżeństwo Sulatyckich miało dwóch synów i córkę. Jednym z synów był Jerzy uczeń zasadniczej szkoły mechanicznej w Kętrzynie. Matka zajmowała się domem, natomiast ojciec Władysław Sulatycki był nauczycielem. W 1939 r. Władysław znalazł się we Francji, a po jakimś czasie trafił do Anglii gdzie służył w stopniu kapitana w kwatermistrzostwie Wojska Polskiego. Po zakończeniu wojny, pierwszym transportem w lutym 1946 r. powrócił do Polski. Podjął pracę nauczyciela i jednocześnie był dyrektorem szkoły mechanicznej w Kętrzynie zamieszkał w Kętrzynie przy ulicy M.C.Skłodowskiej . W 1946 r. Naczelnym

dowódca Wojska Polskiego odznaczył Władysława (*ojca Jerzego*) Odznaką Grunwaldzką nr legitymacji 136037.

Początki służby w Marynarce Wojennej.

Zdjęcie 5 Jurek Sulatycki

Tak jak wcześniej wspomniałem Jurek Sulatycki jako ochotnik wstąpił do Marynarki Wojennej w 1949 roku. Służba w tamtym okresie nie była łatwa i niestety warunki stopniowo pogarszały się. W 1951 roku było coraz gorzej, zaczęto ograniczać przepustki, pogarszało się wyżywienie, atmosfera wśród marynarzy była coraz bardziej napięta. Latem 1951 r. miała miejsce ucieczka okrętu HS-11 na zachód. Oczywiście to wydarzenie spowodowało, że marynarze zaczęli o tym mówić. Podczas jednego z rejsów okręt na którym służył Jerzy Sulatycki przepływał blisko wyspy Bornholm, wtedy to Jerzy zażartował mówiąc: „może by uciec za granicę?”. O tym fakcie doniesiono służbom w Marynarce Wojennej. W wyniku tego doniesienia pomiędzy październikiem a grudniem 1951 r. zostało aresztowanych kilkunastu marynarzy w tym i Jurek.

Do mieszkańców Kętrzyna dotarła wiadomość o tym jak Jerzy w pobliżu Bornholmu zażartował że można wybrać wolność. Dla tych którzy go znali zdarzenie to było żartem w stylu Jurka. Tym czasem zrobiono z tego groźną dla Marynarki Wojennej sprawę, st. marynarza Jerzego Sulatyckiego uznano za jednego z przywódców próby porwania okrętu.

Śledztwo i rozprawa

Śledztwo i przesłuchania były nastawione na doprowadzenie do udowodnienia winy za wszelką cenę. Siedzący w jednej celi z Jerzym relacjonował, że stan marynarza po przesłuchaniach był przerażający, był bity, maltretowany przez śledczego. Miało to na celu zmuszenie Jerzego do przyznania się do winy.

Po zakończeniu przesłuchań, rozpoczęła się rozprawa przed sądem któremu przewodniczył mjr Celestyn Obst wślawiony wydaniem największej liczby wyroków śmierci ze wszystkich sędziów Marynarki Wojennej, było to ponad 30 wyroków śmierci.

Sąd Marynarki Wojennej wyrokiem skazał starszego marynarza Jerzego Sulatyckiego w służbie wojskowej ochotnika jednostki wojskowej 3907 Gdynia 3, członka ZMP, stale zamieszkałego w Kętrzynie ul. Curie-Skłodowskiej na karę śmierci. Najwyższy sąd wojskowy postanowień z dnia 5 kwietnia 1952 r. nie zmienił i utrzymał wyrok w mocy. Prezydent RP decyzją z dnia 3.07.1952 r. nie skorzystał z prawa łaski.

Matka Jerzego udała się do prezydenta Bolesława Biruta z prośbą o zastosowanie prawa łaski ale nie została przyjęta na rozmowę ponieważ Bierut wtedy spotykał się rzekomo z przodownikami pracy.

Jerzy Sulatycki został rozstrzelany **11 lipca 1952** roku.

Rodzina Sulatyckich zaczęła być od tej chwili szykanowana przez miejscowe władze co w efekcie doprowadziło ich podjęcia decyzji o wyprowadzeniu się z Kętrzyna.

Rozprawa rewizyjna

31.05.1958 przed sądem MW w Gdyni odbyła się rozprawa rewizyjna wyroku z 1951 r. Na podstawie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego ustalono: wszyscy skazani w 1951 r. pełnili służbę wojskową w jednostce 3907 na okrętach Marynarki Wojennej. Większość z oskarżonych wstąpiła do służby ochotniczo. W latach 1950-51 oskarżeni w prowadzonych między sobą rozmowach narzekali na pogarszające się warunki służby na okrętach a w szczególności na to że ograniczono im wyjścia na ląd oraz na warunki bytowe. Latem 1951 r. zbuntowani marynarze opanowali okręt HS-11 którym to dokonali ucieczki zagranicę. Fakt ten bardzo często był komentowany przez marynarzy innych okrętów Marynarki Wojennej. W związku z tym organy informacji Marynarki Wojennej zwiększyły na okrętach sieć współpracowników i pilnie śledzono nastroje wśród marynarzy. M.in. spośród oskarżonych do współpracy z organami informacji zostali zwerbowani Sulatycki i Eichler. Latem 1951 r. po ucieczce HS-11 oskarżony Sulatycki z oskarżonym Braneckim pytał czy by uciekł zagranicę. Branecki nie udzielił żadnej odpowiedzi. Jesienią 1951 r. zostało aresztowanych kilku marynarz jednostki 3901 i jeden z nich podczas przesłuchania nadmienił że na okręcie T-11 również istnieje spis marynarzy którzy mają zamiar uciekać za granicę. W związku z tym w okresie od października do grudnia 1951 r. roku zostali aresztowani wszyscy oskarżeni, postawiono im zarzut brania udziału w zbrodniczym związku który założyli Martyński i Sulatycki a którego celem było opanowanie okrętu i ucieczka za granicę.

Końcowym ustaleniem rozprawy rewizyjnej było poniższe ustalenie.

„W świetle zatem zebranych materiałów bezspornym jest, że śledztwo wobec oskarżonych prowadzone było przy użyciu niedozwolonych metod. W tym stanie rzeczy brak jest dostatecznych dowodów winy wszystkich oskarżonych w kierunku popełnienia zbrodni inkryminowanych im w akcie oskarżenia. Przeważa sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił.”

Pogrzeb po latach

29 czerwca 2018 roku. Odbył się w Gdyni uroczysty pogrzeb dziewięciu oficerów, podoficerów i marynarzy prześladowanych przez reżim komunistyczny. Byli to: kontradmirał Adam Mohuczy, komandor pilot Kazimierz Kraszewski, komandor Waław Krzywiec, komandor Marian Wojcieszek, komandor porucznik Robert Kasperski, kapitan marynarki Adam Dedio, kapitan marynarki Zdzisław Ficek, bosman Edmund Sterna i starszy marynarz Jerzy Sulatycki.

Zdjęcie 6 Gdynia 29 czerwca 2018 pogrzeb Cmentarzu Wojskowym Marynarki

Wojennej - Jurek na zdjęciu

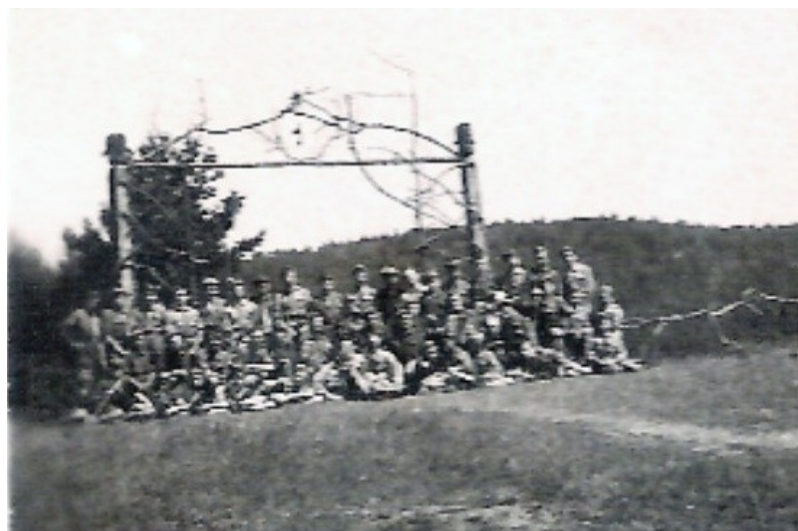
Materiałami źródłowymi wykorzystanymi do powstawania części tej pracy opisującej losy Jurka Sulatyckiego były głównie: wyrok Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni znak akt sprawy **182/51** oraz rewizja uniewinniająca Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni znak akt **SM.97/38**.

Autor tekstu: Henryk Szychewicz, Ćwik

Warszawa, sierpień 2021



Zdjęcie 1 Harcerze i zuchy po pochodzie pierwszomajowym w 1946 roku



Zdjęcie 2 Brama wejściowa do obozu harcerskiego w Spieglu



Zdjęcie 3 IX Warmińsko-Mazurska drużyna ZHP na obozie w 1948 roku. Pierwszy od lewej (w *rzędzie stojących*) to **drużynowy Bohdan Zalewski**, czwarty od lewej to **autor Henryk Szychiewicz**, klęczący drugi od prawej to **Jerzy Sulatycki**.



Zdjęcie 4 Harcerze na dziedzińcu Liceum Ogólnokształcącego w Kętrzynie po defiladzie 3 maja 1946 roku.



Zdjęcie 5 Jurek Sulatycki



Zdjęcie 6 Gdynia 29 czerwca 2018 pogrzeb na Cmentarzu Wojskowym Marynatki
Wojennej - Jurek na zdjęciu